

Tekst oryginalny

W zapomnianej świątyni potop zgasił płomienie,
spróchniał krzew gorejący, rozsypały głązy.
Umarły bóstwa które niosły nadzieję --
gołębim srebrem pokrył się srebrników szept krwawy.

Płaczą złotymi łzami duchy zrodzone z niebem.
Nie mam ochoty nosić korona króla kruków;
bo w moim sercu ciągle tłą się jasne płomienie -
i wciąż szukam w mroku po wieniec wawrzynu.

20 lipca 2018 roku

Po radach od viktoria12 i dodatek111

W zapomnianej świątyni czas zdradził płomienie,
umarł krzew gorejący i skruszyły się głązy.
Zgasły cienie, te które zrodziły nadzieję -
szarym pyłem się pokrył srebrników szept krwawy.

Płaczą złotymi łzami modlitwy kamienne,
zerwałem dzisiaj z czoła stygmat króla kruków;
Gdy w sercu się zbudziły zaranne promienie –
ruszyłem w przepaść mroku szukając wawrzynu.

20 lipca 2018 roku

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Jesienny syn, dodano 21.07.2018 20:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.